



Warszawa, 6 maja 2022 r.

Dr hab. Michał Olszanowski, prof. SWPS UH

Instytut Psychologii

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

Recenzja rozprawy doktorskiej mrg Anny Orłowskiej

pt. „Wpływ mimikry oraz kontekstu sytuacyjnego na interpretację uśmiechu”

napisanej pod kierunkiem dr hab. Piotra Szaroty.

Recenzowana rozprawa dotyczy głównie kwestii interpretacji różnych form uśmiechu w zależności od sytuacji kontekstowej, w której się pojawia. Dodatkowym wątkiem jest również kwestia swobodnej lub częściowo zablokowanej mimikry uśmiechu – a więc jego naśladownictwa. Na rozprawę składa się cykl trzech artykułów empirycznych i przeglądowy/podsumowujący rozdział w publikacji zbiorowej.

Podstawę dla prezentowanych badań stanowią dość dobrze ugruntowane w psychologii obserwacje, że ważną przesłankę dla interpretacji wyrazu twarzy stanowi kontekst, w którym się on pojawia. W wypadku omawianej rozprawy Autorka bliżej podejmuje kwestię rozpoznawania i przypisywania znaczenia różnym formom uśmiechu. Konkretniej zaś podstawowemu rozróżnieniu na tzw. uśmiech szczery i nieszczery (lub uśmiech Duchenne i nie-Duchenne) a także rozróżnieniu proponowanemu przez Model Symulacji Uśmiechu (Simulation of Smiles Model – SIMS) opracowany przez Niedenthal i współpracowników. Model ten w swych założeniach podkreśla znaczenie symulacji



cielesnych (w tym wypadku mimikry uśmiechu) na rozróżnianie i rozumienie kontekstowego znaczenia uśmiechu. Dodatkowo, w oparciu o założenia modelu można wyróżnić różne formy uśmiechu – wynikające z wewnętrznego poczucia radości, czy też jako sygnały wysyłany w trakcie interakcji z drugą osobą, oznaczające dążenia do afiliacji lub też dominacji. Głównie na tych założeniach oparty jest, stanowiąca część rozprawy, Publikacja 1. Przedstawione są w niej wyniki jednego badania, w którym zadaniem uczestników było kategoryjne rozpoznawanie poszczególnych form uśmiechu w sytuacji utrudnionej mimikry, wynikającej z konieczności utrzymywania w ustach ołówka w poprzek ust. Wyniki wskazały, że bez względu na to, czy ewentualna mimikra mogła być swobodna, czy była utrudniona uczestnicy dość poprawnie rozróżniali poszczególne rodzaje uśmiechów.

W drugim złożonym w ramach rozprawy artykule (Publikacja 2), Autorka wraz ze współpracownikami skupiła się na interpretacji pozowanego uśmiechu (tzw. uśmiechu non-Duchenne, czyli obejmującego tylko ruch kącików ust w górę, natomiast nie angażujący mięśni okrężnych oczu, co skutkuje brakiem zmarszczek mimicznych pojawiających się w zewnętrznych kącikach). W tym wypadku w dwóch badaniach manipulowano tłem lub opisem, na którym umieszczono uśmiechającą się osobę. W obydwu wypadkach kontekst miał sugerować, że osoba znajduje się w radosnej lub bardziej konwencjonalnej sytuacji. Dodatkowym atrybutem badań był fakt, że jedno z nich przeprowadzono w różnych kontekstach kulturowych, tj. uczestnikami byli mieszkańcy Wielkiej Brytanii i Japonii. Wyniki pokazały, że zarówno kontekst sytuacyjny, jak i kulturowy wpływają na to, jak oceniane są uśmiechy – ten, który wskazywał na radosną sytuację znacznie częściej sprzyjał odczytywaniu uśmiechu jako wyrazu radości, zaś konwencjonalna sytuacja zwiększała tendencję do interpretowania uśmiechu jako wyrazu uprzejmości. Ten drugi kontekst znacznie silniej wpływał na oceny dokonywane przez Japończyków.



Trzeci z prezentowanych artykułów (Publikacja 3), Autorka i współpracowniczki rozszerzają nieco obserwacje podjęte w poprzednich badaniach – w tym wypadku procedura została uzupełniona o test pamięciowy. Uczestnicy zostali poproszeni o wskazanie ekspresji, z którą była prezentowana osoba. Możliwy wybór był dokonywany pomiędzy zdjęciami przedstawiającymi tą samą osobę z różnym poziomem aktywacji zmarszczek w kącikach oczu – innymi słowy z różnym poziomem uśmiechu Duchenne. W tym wypadku, wyniki pokazały, że uczestnicy mieli tendencję do wskazywania uśmiechu bliższego sytuacji, w jakiej oglądali daną twarz. To znaczy, kontekst wskazujący na sytuację radosną sprzyjał wskazywaniu zdjęć z wyraźniejszym uśmiechem Duchenne.

Ostatnią złożoną w ramach rozprawy publikację, stanowi rozdział książki, który ktoś traktuje o zależnościach rozpoznaniem mimicznej ekspresji emocji a wpływem kontekstu i mimikry emocji. Jest to dość kompleksowy przegląd modeli teoretycznych i badań, które wyznaczają współczesny poziom wiedzy o wyżej wymienionych zjawiskach.

Przedłożone w ramach rozprawy artykuły i rozdział książki, świadczą o dobrym rozeznaniu Autorki w obszarze badań i teorii dotyczących ekspresji mimicznej emocji, zwłaszcza zaś uśmiechu oraz tego jak różnie rozumiany kontekst może wpływać na interpretację znaczenia wyrazów mimicznych. Prezentowane prace empiryczne cechuje elegancja, ale też pozytywnie rozumiana prostota – każda z nich w sposób jednoznaczny określa cele badawcze i hipotezy, zaś opracowana metoda w sposób bardzo bezpośredni je weryfikuje. Z kolei analiza wyników i ich dyskusja, w jasny i czytelny sposób określa na ile stawiane hipotezy udało się potwierdzić oraz jakie zastrzeżenia można sformułować wobec uzyskanych wyników. Fakt, że wszystkie prezentowane prace zostały przyjęte do druku w wysoko pozycjonowanych czasopismach o międzynarodowym zasięgu najlepiej potwierdza, że ich jakość stoi na wysokim poziomie. Równocześnie warto zwrócić uwagę, że prace te



Autorka wykonywała w gronie międzynarodowym, zaś główne współpracowniczki w omawianych pracach – Eva Krumhuber i Magdalena Rychlowska, to uznane w swej dziedzinie specjalistki. Niewątpliwie przyczyniło się do uzyskania odpowiednio wysokiej jakości badań, ale też świadczy o tym, że Autorka posiada ważne dla naukowca umiejętności nawiązywania i podtrzymywania efektywnej współpracy.

Pomimo ogólnie pozytywnego odbioru rozprawy mam jednak też szereg uwag, które w dalszej części recenzji chciałbym bliżej przedstawić. Podstawową słabością rozprawy jest relatywne rozproszenie podejmowanej tematyki. O ile każda z przedstawionych prac oddzielnie jest dość kompletna, o tyle zestawione razem nie stanowią spójnej całości – tj. powiązanego ze sobą cyklu badań. Wątkiem, który łączy przedstawione prace, jest rozpoznanie emocji uśmiechu, ale kolejne ujęte w rozprawie badania nie stanowią wzajemnej kontynuacji. W pracach doktorskich oczekuje się na ogół precyzyjnego określenia problemu badawczego i programu badań, który będzie ten problem rozwiązywał. W tym wypadku, mamy przedstawione w zasadzie trzy odrębne wątki, a każdy z nich zakończony osobnymi wnioskami. Odpowiedzi na poszczególne pytania badawcze, które są podstawą rozprawy, opierają się zatem na wynikach pojedynczych badań. Z kolei każde z nich zawiera listę uwag i ograniczeń, które warto byłoby rozwijać, zgodnie z zasadą Systematycznie Modyfikowanych Auto-Replikacji (Wojciszke, 2004). Dla przykładu – do badania omówionego w Publikacji 1 (Orłowska, Krumhuber, Rychlowska, & Szarota, 2018) autorzy prezentują szereg ograniczeń, które mogły mieć wpływ na uzyskany wynik (a w zasadzie brak spodziewanego wpływu utrudnionej mimikry na interpretację rodzaju uśmiechu). W zasadzie stanowią one świetny pretekst, aby przeprowadzić przynajmniej kilka kolejnych badań, w których poszczególne ograniczenia można by usuwać i sprawdzać, czy i w tym wypadku efekt wpływu się nie pojawia. Jednak kolejne publikacje (tj. 2, 3 i 4) dotyczą już zupełnie innych kwestii. Co prawda Autorka



deklaruje, że wątek znaczenia mimikry dla rozpoznania uśmiechu został przez nią podjęty w kolejnych badaniach, ale niestety nie stanowią one fragmentu recenzowanej rozprawy – zatem nie domykają podjętego w rozprawie wątku badawczego.

Konsekwencją zbyt szeroko podjętej ścieżki badawczej jest też to, że jedno z kluczowych dla Autorki zjawisk (przynajmniej tak można wnioskować z tytułu pracy), umyka kontroli eksperymentalnej - chodzi mianowicie o mimikrę emocji. We wstępie rozprawy Autorka zwraca uwagę, że zgodnie z modelem SIMS mimikra jest ważnym elementem symulacji cielesnej, który wpływa na interpretację. Jednak badania w żaden sposób nie weryfikują, czy mimikra się pojawiła i czy jej obecność miała jakikolwiek pośredni wpływ na to, jak badani interpretowali czy zapamiętywali uśmiechy. Jedynie Badanie 1 pośrednio próbuje uwzględnić oddziaływanie mechanizmów symulacji wynikających z mimikry, poprzez próby blokowania aktywności mięśni mimicznych. Jednak zastosowana metoda budzi szereg moich zastrzeżeń i wątpliwości. Po pierwsze, trzymanie ołówka jedynie ogranicza a nie blokuje mimikrę, a po drugie – ogranicza tylko ruchy mięśni wokół ust, nie zaś wokół oczu. Jak pokazały badania Wingenbach i współpracowników (2018) tego rodzaju „blokada” wpływa w ograniczonym stopniu na interpretację emocji, których główna ekspresja dotyczy właśnie ust, zaś praktycznie nie ma wpływu na rozpoznawanie emocji, których ważniejszym elementem są oczy. W przypadku badań Autorki, gdzie rozróżnienie uśmiechu Duchenne i nie-Duchenne jest kluczowe, kwestia braku efektywnego blokowania mięśni okrężnych oczu mogła mieć zasadniczy wpływ na brak efektu. Zabrakło mi zatem, aby kolejne badania monitorowały (choćby przez pomiar EMG), czy i na ile, uczestnicy naśladowali obserwowane wyrazy mimiczne. Byłoby to o tyle ważna wskazówka, że jak zauważa Autorka w podsumowaniu rozprawy, mimikra jest większa, kiedy kontakt między nadawcą a odbiorcą może służyć afiliacji. Zatem poziom naśladownictwa, mógłby być pośrednim predyktorem tego, na ile



obserwator odczytuje uśmiech jako wyraz pozytywnych intencji.

Duże rozproszenie wątków badawczych powoduje również, że rozprawa ma relatywnie płytki poziom analizy teoretycznej. Trudno jednoznacznie określić, jaki wkład mają te badania dla teorii. Choć w części „podsumowanie i dyskusja” rozprawy Autorka stara się wskazać, że przedstawiany cykl badań weryfikował założenia modelu SIMS (Niedenthal, i in., 2010), to jednak same badania w bardzo powierzchowny sposób do tego modelu nawiązują. W zasadzie tylko Badanie 1 (Publikacja 1), bezpośrednio podejmuje się weryfikacji kluczowego założenia modelu, o roli symulacji cielesnych dla interpretacji uśmiechu. Brakuje zatem tego, co dla rozprawy doktorskiej byłoby kluczowe - wskazania, na ile testowany model okazuje się trafny? Czy należy go jakoś skorygować, uzupełnić, a może w całości odrzucić?

Ostatnie uwagi dotyczą osobistego wkładu Autorki w prezentowany w rozprawie cykl badań. Choć współcześnie rzadko zdarza się, aby raporty badawcze publikować samodzielnie, to trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że spośród złożonych prac empirycznych Autorka jest pierwszym autorem tylko jednej z nich (w pozostałych dwóch jest wymieniona jako trzeci autor). Przedłożone deklaracje wskazują, że Autorka brała czynny udział w kluczowych pracach (z punktu widzenia oceny dojrzałości naukowej) związanych z konceptualizacją problemu badawczego i hipotez, a także opracowania metod badawczych. Mimo wszystko jednak, wspólne autorstwo poszczególnych czynności /etapów pracy nad badaniami utrudnia stwierdzenie, że w tych obszarach osiągnęła autonomię. Inną kwestią, jest też liczba zrealizowanych badań. Biorąc pod uwagę, że prace badawcze rozpoczęły się przynajmniej w 2015 (przynajmniej na to wskazuje informacja o otrzymanych grantach) to 4 wykonane badania w przeciągu 7 lat nie stanowią zbyt imponującej liczby. Na korzyść Autorki przemawia jednak fakt, że proces publikacyjny często jest dość długotrwały i jak



zaznacza w podsumowaniu rozprawy, dysponuje wynikami kolejnych badań, które zostały złożone do recenzji. Innymi słowy, jej dorobek empiryczny jest większy niż ujęte w rozprawie publikacje.

Pomimo wspomnianych wyżej uwag krytycznych, pozytywnie oceniam przedłożoną do recenzji rozprawę doktorską. Prezentowana rozprawa obejmuje powiązany ze sobą tematycznie zbiór artykułów. Zbiór ten potwierdza wiedzę Kandydatki w zakresie dyscypliny jaką jest Psychologia oraz umiejętność prowadzenia pracy naukowej. Przedłożone artykuły stanowią również oryginalny wkład w problematykę związaną z rozpoznawaniem emocji. Tym samym, recenzowana praca spełnia wymogi określone w artykule 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wnioskuje o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Michał Olszanowski